Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | Nr 291 (589)

Typowy przykład

Jak wiadomo, od dłuższego czasu toczyły się rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie Korei. Delegat ZSRR wysunął bezstronną i sprawiedliwą propozycję wycofania z Korei zarówno wojsk amerykańskich, jak i radzieckich.

Jak donoszą obecnie z Seulu, 18 października szef delegacji amerykańskiej, gen Brown, odpowiedział odmownie na propozycje radziecką. Stanowisko swe „uzasadnił" on tym, że rząd amerykański przekazał sprawę Korei do rozpatrzenia ONZ. Nietrudno się domyśleć, że rząd USA zamierza uruchomić w ONZ swoją „maszynę do głosowania", by przeforsować własny pogląd.

Równocześnie ze swą „odpowiedzią" gen. Brown, zażądał, by komisja mieszana przerwała swe prace. W związku z tym, delegacja radziecka po skomunikowaniu się z rządem ZSRR wyjechała wczoraj z Seulu do stolicy Korei północnej — Chenianu.

Epizod ten jest tak charakterystyczny, iż nie wymaga jakichkolwiek komentarzy.

Historia uczy...

Łamanie zobowiązań

i umów międzynarodowych pociąga za sobą wiadome skutki.—Zamiast demontażu—odbudowa przemysłu zbrojeniowego zachodnich Niemiec

Ostatnie decyzje anglo - amerykańskie w sprawie przemysłu zachodnich Niemiec są nadal tematem licznych rozważań i komentarzy prasy europejskiej. Aby zrozumieć intencje anglosaskie wobec przemysłu niemieckiego, warto przypomnieć dotychczasowy przebieg ich polityki w tej dziedzinie.

W ciągu dwuletnich rządów anglo - amerykańskich w Niemczech zachodnich z 3 tysięcy znajdujących się tam zakładów przemysłu wojennego

ZDEMONTOWANO ZALEDWIE SETKĘ,

a mianowicie około 70 w strefie amerykańskiej, 25 — w strefie brytyjskiej i 12 — w strefie francuskiej. Inne gałęzie przemysłu, posiadające znaczenie strategiczne, nie doznały w Niemczech zachodnich żadnych ograniczeń. Mimo, iż uchwały poczdamskie specjalnie wskazywały na konieczność zmniejszenia niemieckiego przemysłu chemicznego oraz przemysłu budowy maszyn, umowa anglo - amerykańska zachowała przedwojenną zdolność wytwórczą niemieckiego przemysłu chemicznego, a produkcję przemysłu budowy maszyn, który jest — jak wiadomo

PODSTAWĄ PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO,

zwiększono o 5 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

Władze anglo - amerykańskie zezwoliły również na doprowadzenie do poziomu z 1936 roku produkcji niemieckiego przemysłu samochodowego i traktorowego, a co za tym idzie, i

PRZEMYSŁU BUDOWY CZOŁGÓW.

Przywrócenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłu Niemiec zachodnich oznacza nie tylko odbudowę niemieckiego potencjału wojennego, ale i pogwałcenie uchwał wielkich mocarstw w sprawie odszkodowań, pociąga ono bowiem za sobą automatyczne zaprzestanie demontażu przedsiębiorstw wojennych i przerwanie dostaw reparacyjnych na rzecz krajów, które ucierpiały wskutek wojny.

Kapitał zagraniczny, a przede wszystkim amerykański, koncentruje w swym ręku przemysł Zagłębia Ruhry i całych Niemiec zachodnich, odbudowując niemieckie kartele, syndykaty i trusty. Na giełdach niemieckich swobodnie notowane są

AKCJE ZNANYCH KONCERNÓW PRZEMYSŁU WOJENNEGO,

jak „I.G. Farben Industrie" niemieckiego trustu stalowego, koncernów Simensa i Daimlera, Benz, „Reinmetallwerke", koncernu chemicznego „Schering" i wielu innych.

Wszystko to świadczy, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zerwały z uchwałami poczdamskimi, przewidującymi uzgodnioną politykę wielkich mocarstw w Niemczech oraz zastąpiły ją polityką

DYKTANDA ANGLO - AMERYKAŃSKIEGO,

zmierzającą do odrodzenia reakcyjnych i militarystycznych Niemiec. Jednakże taki bezceremonialny stosunek do umów międzynarodowych nigdy jeszcze dobrze się nie kończył. Historia zna przykłady niesławnego losu polityków, którzy traktowali umowy międzynarodowe jak strzępy papieru. O tym powinni pomyśleć ci, którzy pogwałcili uchwały poczdamskie...

* * *

Thyssen znów ma głos

W kołach amerykańskich uważa się, iż w wyniku prowadzonych w Waszyngtonie w ostatnich miesiącach rozmów pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, wkrótce ma być mianowany mieszany zarząd brytyjsko - amerykański dla przemysłu węglowego w Zagłębiu Ruhry. Wbrew przewidywaniom, na czele tego zarządu nie stanie Amerykanin, lecz dwaj przewodniczący, reprezentujący oba mocarstwa.

Na czele niemieckiego kierownictwa przemysłu węglowego, które będzie podlegało mieszanemu zarządowi, stanie dr. Roelen, jeden z bliskich współpracowników i zauszników znanego potentata przemysłowego Thyssena.

W ten sposób przywrócone zostaną dawne pozycje ludziom, którzy finansowali Hitlera i pośrednio doprowadzili do wojny.

De Gasperi przeciw robotnikom

Przemysłowcy, popierani przez rząd, wyzyskują pracowników, a opornych zwalniają z pracy

Toczące się ostatnio w Rzymie pertraktacje pomiędzy radą włoskich związków zawodowych a związkiem przemysłowców zostały zerwane na skutek stanowiska pracodawców, którzy odmówili zapewnienia odpowiednich gwarancyj w sprawach, związanych ze zwalnianiem robotników z pracy.

Komitet wykonawczy rady związków zawodowych przyjął rezolucję stwierdzającą, iż postępowanie przemysłowców jest niczym nie usprawiedliwione. Rezolucja ostrzega również przed odpowiedzialnością za konsekwencje jakie mogą nastąpić w wyniku stanowiska przemysłowców.

Należy nadmienić, iż wobec nader poważnego kryzysu w włoskim przemyśle mechanicznym, grożącego zwolnieniem z pracy dziesiątkom tysięcy robotników, rada ministrów nie powzięła żadnych środków.

Ponętna propozycja

„New York Herald Tribune" donosi, że rząd grecki zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z propozycją, aby rząd USA wziął na siebie odpowiedzialność za operacje wojskowe w Grecji.

Pismo twierdzi, iż ambasador USA w Atenach oraz szef amerykańskiego sztabu generalnego popierają prośbę rządu greckiego.

Co opowiadają

nasi niedawni goście brytyjscy

Do Londynu powróciła grupa 8 parlamentarzystów brytyjskich, którzy zwiedzili Europę Wschodnia. Posłowie oświadczyli w wywiadzie prasowym, iż wszelkie twierdzenia o istnieniu „żelaznej kurtyny" są niebezpieczne i stanowią zwyczajny nonsens.

Podkreślili oni również, iż we wszystkich krajach mieli możliwość przeprowadzenia całkowicie swobodnych rozmów z przedstawicielami tamtejszego społeczeństwa, w pierwszym zaś rzędzie ze światem robotniczym.

Pokłady węgla

wykryto w powiecie kraśnickim

Z Lublina komunikują, że w związku z wykrytymi złożami węgla, starostwo powiatowe w Kraśniku finansuje prace nad poszukiwaniem węgla w Krzywniku.

W wykopanym szybie przebito warstwę węgla do głębokości półtora metra.

Cholera rozszerza się

Donoszą ze Stambułu, iż wśród załogi parowca tureckiego „Akso" wykryto 5 przypuszczalnych wypadków cholery.

Okręt powracał do Smyrny ze wschodniej części morza Śródziemnego.

„Akso" skierowano do Stambułu dla odbycia tam kwarantanny.

Zmiany, które nic nie zmienią

„Rekonstrukcja" rządu francuskiego — nowym manewrem politycznym. — Ramadier nadal na stanowisku premiera

Wczoraj wieczorem ministrowie wchodzący w skład rządu francuskiego złożyli swoje rezygnacje na ręce premiera Ramadier. Sam premier do dymisji się nie podał.

Jak twierdzi korespondent radia brytyjskiego Cadette, decyzja ministrów francuskich miała na celu umożliwienie Ramadierowi przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu, tak aby przedstawić nowy skład gabinetu na sesji Zgromadzenia Narodowego, które odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Zgromadzenie Narodowe miało pierwotnie wznowić swoje obrady po przerwie letniej w listopadzie, lecz ze względu na sytuację polityczną, jaka się wytworzyła po ostatnich wyborach, oraz ze względu na poważną sytuację gospodarczą, termin został przyśpieszony.

Francuski minister spraw wewnętrznych Edward Depreux oświadczył dziennikarzom, że w środę w późnych godzinach nocnych odbędzie się w pałacu elizejskim posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola.

Depreux dodał, że nowy gabinet składać się będzie z 11 ministrów, 3 ministrów bez teki, premiera i wicepremiera. Dotychczasowy rząd, jak wiadomo, liczył 20 ministrów i 3 ministrów bez teki.

Ramadier pozostanie na stanowisku premiera, a Bidault zachowa tekę ministra spraw zagranicznych. Tekę ministra spraw wewnętrznych — jak sądzą w kołach poinformowanych — obejmie bądź Ramadier, bądź Depreux (socjalista).

Jeszcze jedna próba

zlikwidowania konfliktu w Indonezji

Agencja France Presse donosi, że bawiąca obecnie w Sydney trzyosobowa komisja arbitrażowa, która z polecenia Rady Bezpieczeństwa ma uregulować spór indonezyjsko-holenderski, uda się w sobotę do Batwii, skąd nawiąże bezpośredni kontakt z władzami holenderskimi i indonezyjskimi.

Reforma rolna

we francuskiej strefie okupacyjnej

Na mocy zarządzenia komendanta francuskiej strefy okupacyjnej — generała Sevez do końca br. ma być przeprowadzona reforma rolna w tamtejszej strefie. Reforma przewiduje rozparcelowanie wielkich posiadłości ziemskich celem zapewnienia maksymalnej produkcji rolnej.

Dziecko robotnicze

korzysta z serdecznej opieki RTPD. — Tu wychowują przyszłych obywateli Polski Demokratycznej

W czasie sześcioletniej, zbrodniczej okupacji hitlerowskiej, dziecku polskiemu działa się najstraszliwsza krzywda. stało się ono zaniedbane umysłowo, źle rozwinięte fizycznie, wyczerpane nerwowo, i często zwichnięte moralnie. Przy tym, 2 miliony naszych dzieci straciły w czasie wojny jedno lub oboje rodziców.

Od pierwszych chwil po zakończeniu działań wojennych, państwo nasze ratuje dziecko, ale potrzeby są tak wielkie, że musi pomóc także społeczeństwo.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, istniejące w Polsce od 1919 roku, wznowiło swą działalność jeszcze wtedy, gdy toczyły się walki nad Wisłą. W Lublinie powstało pierwsze przedszkole i pierwszy Oddział.

Obecnie R.T.P.D. jest jedyną w Polsce wielką instytucją społeczną, poświęcającą się wyłącznie sprawom opieki, wychowania i zdrowia dzieci klasy robotniczej.

19-go bm. zaczął się **Tydzień R.T.P.D.**, którego kulminacyjnym punktem będzie nadchodząca niedziela. Spełniając pracę najtrudniejszą — wychowania młodego pokolenia — R.T.P.D. nie reklamuje swych osiągnięć; nie liczy na jakieś doraźne efekty swoich wysiłków.

Działalność poświęcona zdrowiu, nauczaniu, a nawet karmieniu dzieci, jest **cicha, spokojna, długofalowa** — może też dlatego nie wszyscy o niej dość wiedzą, nie wszyscy należycie ją oceniają. „Tydzień R.T.P.D." powinien i ma na celu zainteresować wszystkich mieszkańców Łodzi — dzieckiem i tym, co dla tego dziecka zostało zrobione.

Oddział łódzki R.T.P.D. opiekuje się przeszło dwoma tysiącami dzieci, prowadząc 8 żłobków, 10 przedszkoli, 7 świetlic dziecięcych, 2 szkoły (jedyne dwie świeckie szkoły w Łodzi). W zakresie opieki lekarskiej, R.T.P.D. zorganizowało prewentorium w Rudzie Pabianickiej, poliklinikę oraz Poradnię Dentystyczną. Jedyny stały teatr dziecięcy, to teatr kukiełek przy ul. Nawrot 27, także prowadzony przez tę instytucję.

Dumą Towarzystwa jest **Dom Dziecka, zaledwie** kilka miesięcy temu uruchomiony, w którym przebywa w tej chwili 68 dzieci, sierot i pół-sierot, poległych w walce z faszyzmem. Dom nie posiada jeszcze urządzeń wewnętrznych, gdyż na to już zabrakło funduszów. Ale w najbliższy poniedziałek, pod protektoratem Prezydenta Stawińskiego, odbędzie się w tej sprawie konferencja z udziałem przedstawicieli łódzkich cechów rzemieślniczych, podczas której napewno **łódzka inicjatywa prywatna okaże swoją pomoc w umeblowaniu Domu Dziecka.** Warunki pracy, które w tej chwili są tam dla dzieci bardzo złe (brak stołów, krzeseł i t.p.) — mamy nadzieję — zmienią się radykalnie w najbliższych miesiącach.

O innych placówkach wychowawczych napiszemy innym razem. Zasługują one na szersze omówienie.

Na wczorajszej konferencji prasowej, prezes łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **wiceprezydent Ajnenkiel**, oraz **dyrektor Oddziału ob. Żemisowa**, wszechstronnie informowali nas o zamierzeniach R.T.P.D. na najbliższą przyszłość — zamierzenia te, to nie tylko powstawanie nowych placówek (świetlice, szkoła i t.p.), lecz pogłębienie dotychczasowej placówki, przez opracowanie form i metod wychowawczych, które dałyby najlepsze rezultaty.

Na czele specjalnie w tym celu powstałej Komisji Pedagogicznej stoi człowiek niewątpliwie najbardziej powołany, wiceprezes R.T.P.D., kurator okręgu łódzkiego, **Baculewski.**

Do haseł i sloganów jakie czytamy w „Tygodniu R.T.P.D." ze swej strony chcemy dodać jedno: **każdy, komu leży na sercu los dziecka, los sierot, ofiar okrutnej okupacji — powinien zapisać się w poczet członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci!** Jest to pomoc i droga, aby R.T.P.D. było istotnie instytucją wychowawczą klasy robotniczej.

Gdy członkami i działaczami będą robotnicy, wychowawcami — ludzie pochodzenia robotniczego, wtedy dopiero klasa robotnicza bezpośrednio decydować będzie o losie swych dzieci, a R.T.P.D. wypełni swoje zadanie wychowawcze. A.

Wagon restauracyjny

uruchamia „Orbis" w bm.

W końcu października rb. uruchomiony zostanie pierwszy po wojnie wagon restauracyjny „Orbisu", który będzie kursował na linii **Warszawa — Katowice w pociągu międzynarodowym.**

Wagony restauracyjne będą urządzone jak najnowocześniej, zapewniając podróżnym maksimum wygody i przyjemności w czasie spożywania posiłków. Duże okna, miękkie siedzenia, fachowa obsługa — to zalety wagonów restauracyjnych „Orbisu". (t)

Życie i praca głuchoniemych

Interesujące lekcje pokazowe w Łodzi

Od 23 do 26 bm. na terenie całego kraju zorganizowane zostana **„Dni głuchoniemych"**, celem zainteresowania ogółu ludności życiem i pracą tych ludzi, którzy często, mimo swego kalectwa, **stają się pożytecznymi jednostkami społeczeństwa.**

Do akcji tej przystępuje również Szkoła dla Głuchoniemych w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 35.

Od dziś do 26 bm. włacznie w szkole tej będą się odbywały **specjalne lekcje pokazowe dla publiczności, które pozwolą zorientować się jak ten, który pozbawiony jest słuchu i mowy, pobiera naukę, a następnie jak pracuje i organizuje sobie samodzielnie życie.**

Do połowy XVIII wieku prawie nikt nie zajmował się w Polsce losem głuchoniemych. Dopiero w 1817 roku uruchomiono w Warszawie **pierwszy w kraju zakład, poświęcony kształceniu głuchoniemych i ociemniałych.** Zakład ten otworzył swe podwoje dla nieszczęśliwych dokładnie przed 130 laty (w dniu 23 października 1817 r.). Założony został **przez ks. Jakuba Falkowskiego przy wydatnym poparciu ks. Staszica.** Pożyteczna ta instytucja po dziś dzień mieści się w dawnym pałacyku przy Pl. Trzech Krzyży 4/6, mimo iż budowla ta ucierpiała bardzo w czasie działań wojennych.

Nasze Listy

WOJTEK: Ojciec Pana może zwrócić się z prośbą o pomoc dla Pana do Związku Niewidomych m. Łodzi ul. Żwirki 20.

* * *

JOANNA B.: Przekazaliśmy wszystkie serdeczne słowa „Wickowi i Wackowi". Bardzo się cieszą i także pozdrawiają swoją miłą wielbicielkę.

* * *

BLONDYNKA Z POZNANIA: Niestety często, zbyt często, musimy zabierać głos w podobnych konfliktach, o jakim Pani nam pisze. Ciężkie lata, jakie przeżyliśmy, zostawiły długotrwałe ślady w naszych duszach. Nad wyraz bolesne jest stwierdzenie że rodzina ulega rozbiciu, z powodu egoizmu, lekkomyślności i nieodpowiedzialności ojca lub matki, a ofiarami tego rozbicia są dzieci. Tak jest i w Pani domu. Rozumiemy to, że jest Pani ciężko pracować i dbać o wszystko, nie znajdując uznania, trafiając ciągle na mur obojętności i samolubstwa męża, ale jest Pani Matką! Nie wolno Pani zostawiać swych małych synków i odejść! Jeśli zresztą sądzi Pani, że robiąc to, byłaby Pani szczęśliwsza, popełnia Pani błąd. Czy jest możliwe aby kobieta kochająca dziecko, mogła przestać troszczyć się o jego los? Nie tęsknić stale za nim. A gdyby któreś z dzieci zachorowało? Czy wtedy nie gnębiłyby Panią ciężkie wyrzuty sumienia, że stało się tak dlatego, że było ono pozbawione opieki matczynej? Jeśli, jak Pani pisze, zdarzają się wypadki, że kobieta odchodzi od swych dzieci, to albo jest psychopatką, albo zdegenerowanym, do gruntu zdemoralizowanym człowiekiem, który znajdzie się prędzej, czy później poza nawiasem społeczeństwa.

Pani z dziećmi odejść od męża nie może, gdyż on nie pozwoli zabrać chłopców i zresztą Pani nie miałaby ich za co utrzymać.

Proszę więc nie myśleć o tym! Może natomiast spróbuje Pani zmienić swój stosunek do męża. Przecież kochaliście się i napewno jeszcze jesteście do siebie przywiązani! Niech Pani się postara poprawić nastrój w domu — jeśli już nie dla siebie, to dla dobra i szczęścia swych synków.

* * *

HANKA OR.: Słowo „wandalizm" jest symbolem barbarzyństwa. Pochodzi ono od nazwy germańskiego plemienia Wandalów, którzy w V wieku po Chrystusie w okrutny i bezmyślny sposób zburzyli Rzym.

* * *

ZMARTWIONA JADZIA: Proszę się nie martwić. Plamy z czerwonego wina można wywabić mlekiem. Zaplamione miejsce trzeba zanurzyć w naczyniu z mlekiem i trzymać przez kilka godzin. Plama zniknie, bez prania. Płaszcz gumowy myje się szczotką zanurzaną w wodzie z amoniakiem — na 1 litr wody 3 łyżki amoniaku.

* * *

NIEPORADNA GOSPOSIA: Jednym ze sposobów przechowywania jaj na zimę jest włożenie ich do roztworu wody i szkła wodnego. Wkładamy jajka do garnka kamiennego i zalewamy roztworem: na 5 szklanek wody, 1 szklanka szkła wodnego. Będą świeże przez 5 — 6 miesięcy.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kasetka z pieniędzmi

Zapadł zimowy zmierzch. Siny welon mgły zwisał nad dachem małego domku, okolonego ze wszystkich stron wysokimi stertami śniegu. W tej samotnej chałupce mieszkał dróżnik kolejowy ze swą żoną. Nie jedno lato i nie jedną długą zimę przeżyli staruszkowie na tym pustkowiu. Zawsze było jednakowo monotonnie. Tylko przejeżdżający dwa razy dziennie pociąg, wnosił trochę życia.

Dzieci nie mieli, z czasem więc stali się podobni do otaczającej ich natury, byli tak samo cisi i milczący.

Wczoraj żona dróżnika wyjechała do pobliskiego miasteczka po zakupy. Miała wrócić dopiero nazajutrz z rana.

Grobowa cisza panowała więc w małym domku, składającym się z dwóch pokoi, biura i sypialni, oraz kuchni z maleńkim korytarzykiem.

Dróżnik siedział w biurze przy świetle naftowej lampki i strugał coś z drzewa. Ze względu na to, że praca zawodowa zajmowała mu bardzo mało czasu i zarobki były również małe, dróżnik wycinał z drzewa różne figurki, które żona sprzedawała w miasteczku.

Dziś praca szła mu trudniej niż zwykle. Co chwilę zerkał okiem w stronę szafy, stojącej w kącie. Wreszcie odłożył nóż i podniósł się z krzesła.

Powolnym krokiem zbliżył się do szafy i wyjął żelazną kasetkę, którą długo ważył w ręku. Była ciężka, bardzo ciężka... Odłożył ją z powrotem na dawne miejsce i zamknął szafę.

Co miesiąc przechowywał dróżnik w swej szafie żelazną kasetkę, którą oddawał mu konduktor kolejowy i którą następnego dnia odbierali dwaj policjanci.

Kasetka zawierała pieniądze przeznaczone dla robotników zatrudnionych w fabrykach. Dróżnik wiedział o tym i dlatego w ciągu tej nocy, gdy kasetka spoczywała w jego szafie, nie mógł zmrużyć oka.

Tym razem była wyjątkowo ciężka. Konduktor, który ją przywiózł, zdradził tajemnicę. Fabrykanci zaciągnęli nowe długi w bankach i dziś właśnie przesłano im pieniądze.

I właśnie dziś żona musiała wyjechać, pozostawiając go samego. Dróżnik nie odczuwał żadnego strachu! Bynajmniej!... Ale bądź co bądź nie było to zbyt przyjemnie...

Jeszcze pewien szczegół niepokoił strażnika. W korytarzu stała trumna, w której leżał trup.

Stary Garon umarł wczoraj i jutro z rana pociąg miał zabrać trumnę do miasta. Przed wieczorem jacyś ludzie przynieśli trumnę na stację, postawili ją w korytarzu i odjechali.

Spojrzał niespokojnie w stronę korytarza przez otwarte drzwi.

Gdyby już zaświtał ranek!

Zabrał się znowu do strugania. Za oknami szalała wichura.

Nagle? — Cóż to się stało? — Dróżnik wytężył słuch.

Czy to nie zastukał aparat Morse'a?

Zerwał się z miejsca. W kącie na stoliku mała maszynka stukała przeciągle.

Dróżnik wziął ze sobą lampę i zbliżył się do stolika. Nachylił się nad wąską wstążką papieru i począł odcyfrowywać telegram.

Jedno zdanie powtarzało się kilka razy:

— Uważaj.. na.. trupa... Uważaj.. na trupa...

I po raz trzeci:

— Uważaj.. na.. trupa...

I nagle aparat zamilkł.

Dróżnik nie mógł ruszyć się z miejsca. Ręka trzymająca tajemniczy kawałek papieru, drżała jak liść na wietrze.

W tej chwili wpadła mu do głowy szalona myśl: Prawdopodobnie w trumnie nie leżał trup lecz żywy człowiek, który planował napad. Przypomniał sobie, że w szafie leży kasetka.

Teraz już wszystko zrozumiał...

Zbrodniarz ukryty w trumnie chce go pewnie zamordować, by zdobyć pieniądze!

Chwiejnym krokiem zawlókł się do kuchni i zebrał wszystkie sznury, następnie po cichu, na kolanach przyczołgał się do trumny i począł ją obwiązywać.

Coś się poruszyło. Żywy trup począł się szamotać. Ale trumna była już związana.

Staruszek dopadł do stolika, na którym stał aparat Morse'a i wysłał do najbliższej stacji telegram, wzywając pomocy.

Nagle zdawało mu się że słyszy jakiś gwizd, wydobywający się z trumny.

Za oknami odpowiedział ktoś takim samym gwizdnięciem. Dróżnik przejęty panicznym strachem dobiegł do szafy, wyciągnął kasetkę i uciekł z nią na strych.

Słyszał walenie do drzwi i trzask wyłamywanych okien.

Gdy nazajutrz z rana przywieziono na stację prawdziwą trumnę, drzwi mieszkania dróżnika były zamknięte.

Po wyważeniu okien znaleziono w korytarzu rozbitą trumnę. Na strychu siedział w kącie starzec, ściskający kurczowo w ręku żelazną kasetkę.

— Nie oddam jej! — powtarzał. — Nie oddam jej!

Okazało się, że dróżnik dostał ze strachu pomieszania zmysłów.

Dużo później wyszło na jaw, że tym, który wysłał ostrzegawczy telegram, był urzędnik z pobliskiej stacji. Był on w zmowie z napastnikami. Ale w ostatniej chwili dręczony wyrzutami sumienia, — zdradził wspólników. M.

JUŻ PO URLOPACH

Z akcji wczasów pracowniczych skorzystało w rb. 200.000 osób.— Zimowy sezon urlopów rozpoczyna się z dniem 1 grudnia

Okres urlopów letnich już się zakończył. Opustoszały miejscowości letniskowe, kuracyjne i klimatyczne. Zamarł ruch w gwarnych doniedawna jeszcze pensjonatach, domach wypoczynkowych świata pracy i hotelach. Wczesne chłody wypłoszyły z nich ostatnich urlopowiczów, którzy skrócili sobie ustawowo przysługujący im wypoczynek, chroniąc się przed przejmującym ziąbem w mieście.

Tegoroczny sezon urlopowy był bardziej ożywiony, niż w roku ubiegłym, do czego przyczyniła się przede wszystkim przeprowadzona na szeroką skalę **akcja wczasów pracowniczych.** Z akcji tej skorzystało w roku bieżącym około **200.000 pracowników na terenie całego kraju.**

Liczba ta jest jednak o 30.000 mniejsza, niż przewidywał plan Funduszu Wczasów na rb. Czemu należy to przypisać, **iż 30 tysięcy ludzi nie skorzystało z dobrodziejstwa wczasów?**

Składa się na to wiele przyczyn. Najważniejsza jest **nierównomierne rozłożenie urlopów w zakładach pracy.** Podczas bowiem gdy w trzech miesiącach letnich zakłady pracy wyludniły się, a przepełnione domy wypoczynkowe nie mogły pomieścić urlopowiczów, w pozostałych miesiącach niektóre pensjonaty były wykorzystane tylko w minimalnym stopniu.

Tak np. w maju, czerwcu i lipcu eksploatacja domów wypoczynkowych sięgała 150 proc. a czasem i więcej, gdy tymczasem w kwietniu, wrześniu i październiku domy wypoczynkowe wykorzystane były mniej więcej w 40—50 proc.

Zdarzały się również fakty, że niektóre domy wypoczynkowe jakiegoś związku zawodowego **nie przyjmowały pracowników z innych związków zawodowych, czy instytucji, kierowanych przez Fundusz Wczasów, same zaś nie mogły ich wykorzystać.**

Istnieje również **duża dysproporcja w ilości posiadanych domów przez poszczególne związki zawodowe.** Np. Związek Zawodowy Pracowników Państwowych dysponuje ogółem 3.122 miejscami w swych domach na liczbę 84.904 członków, kiedy np. włókniarze na 231.017 członków mają tylko 1.338 miejsc w swych domach wypoczynkowych.

Słusznie więc wysunięto projekt

SCENTRALIZOWANIA WCZASÓW PRZEZ UTWORZENIE JEDNEGO WSPÓLNEGO OŚRODKA DYSPOZYCYJNEGO,

który mógłby planowo przeprowadzać przydział miejsc według liczby członków danego związku zawodowego. Centralizacja wpłynęłaby pozatem na **obniżenie kosztów utrzymania administracji, umożliwiłaby wprowadzenie w domach wypoczynkowych jednolitego wyżywienia** i t.d.

Obecnie Fundusz Wczasów opracował dokładny plan wczasów **na rok przyszły.** Gdyby były spełnione wszystkie warunki, jak: rozłożenie urlopów na cały rok, trwanie turnusów tylko po 2 tygodnie i gdyby Fundusz Wczasów miał do dyspozycji wszystkie ośrodki — wówczas z wczasów mogłoby skorzystać w przyszłym roku **460.000 pracowników, a więc dwa razy więcej, niż w roku bieżącym.**

Nad usprawnieniem akcji wczasów będą radzić w najbliższych dniach przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych na specjalnej konferencji, w której udział wezmą również delegaci Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W chwili obecnej akcję wczasów letnich należy uważać już za definitywnie zakończoną. **Na październik nie przyjmuje się już zapisów, zresztą nie ma chętnych na wyjazd.**

Z dniem 1 listopada wszystkie ośrodki wypoczynkowe **zostają zamknięte na cały miesiąc, aby przygotować się do przyjęcia urlopowiczów w sezonie zimowym, rozpoczynającym się z dniem 1 grudnia.** Do tego czasu przeprowadzone będą konieczne remonty, uzupełniona zostanie zniszczona pościel, zabezpieczone instalacje wodociągowe, naprawione piece, przygotowane zapasy żywności i t.d.

Jeśli wierzyć przepowiedniom, zima tegoroczna ma być łagodna. Ci wszyscy więc, którzy zamierzają wykorzystać swój urlop w miesiącach zimowych, winni być dobrej myśli. (łs)

Walka z gruźlicą

na terenie Łodzi i województwa

Gruźlica szerzy olbrzymie spustoszenia. W stosunku do lat przedwojennych statystyka wykazuje, **że ilość zachorowań i zgonów wzrosła bardzo.**

Czyż trzeba dodać, że na ten stan rzeczy złożyły się lata przeżyć wojennych, niedożywianie, pobyt setek tysięcy osób w obozach koncentracyjnych? Gruźlica zbiera żniwo nie tylko wśród dorosłych, lecz przede wszystkim wśród młodego pokolenia. Trwająca dotąd walka z tą najgroźniejszą z plag nie zdołała powstrzymać jej niszczycielskiego pochodu, choćby dlatego, że **wyniszczony kraj obok wielu braków odczuwa najdotkliwiej brak nieodzownych lekarstw i dostatecznej ilości sanatoriów.**

Miraż pomocy, którym nas łudzono został, jak dotąd, w sferze niedotrzymanych obietnic.

Dowiadujemy się obecnie, że zainicjowana zostaje akcja, mająca na celu skoordynowanie wysiłków wszystkich czynników do walki z gruźlicą. Powołany został do życia Tymczasowy Komitet z naczelnikiem Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, Stanisławem Bryńskim, jako przewodniczącym na czele. Komitet będzie działał w porozumieniu i przy pomocy Światowego Wydziału Zdrowia przy ONZ, za pośrednictwem zainteresowanych ministerstw, a przede wszystkim Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Pierwsza faza akcji pomyślana jest **jako eksperymentalna** i na pierwszy ogień, jako teren doświadczalny, idzie Województwo Łódzkie i miasto Łódź. Do wspólnej akcji powołane są ogniwa wojewódzkie, samorządów, Ubezpieczalnia Społeczna oraz instytucje pokrewne, **jak Caritas, Samopomoc Chłopska, RTPD i in., podporządkowane Tymczasowemu Komitetowi,** który ma mieć moc wykonawczą. Odbyło już szereg posiedzeń, na których opracowane zostały wytyczne do projektu zamierzonej akcji.

Przyszłość pokaże, czy w ten sposób pomyślana akcja zda egzamin życia. (p)

Szpital im. Barlickiego

Uroczyste otwarcie w nadchodzącą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ul. Zagajnikowej.

Szpital ten przed wojną nosił nazwę „prez. Mościckiego". Obecnie przemianowany zostanie **na szpital im. Norberta Barlickiego, działacza robotniczego, zamęczonego w czasie okupacji przez Niemców.**

Nowy szpital otrzyma szereg działów, poza już istniejącymi. Ogółem będzie on rozporządzał 700 łóżkami i stanie się **prawdziwym dobrodziejstwem dla ogółu ubezpieczonych,** którzy będą się mogli tu leczyć z najrozmaitszych chorób, korzystając z najnowocześniejszych urządzeń leczniczych. (t)

Piekarze-spekulanci

ofiara swych zachłannych apetytów

Piekarze na terenie województwa łódzkiego nie pozostają w tyle za piekarzami łódzkimi, jeżeli chodzi o wykroczenia na tle spekulacji.

Władysław Galoch, właściciel piekarni w Zgierzu przy ul. Średniej 43 wypiekał **bułki o wadze niższej niż ustalona,** pobierając jednak za nie należność jak za bułki o wadze przepisowej, za co ukarano go grzywną 50.000 zł.

To samo robił **Mieczysław Grudziński,** również piekarz ze Zgierza, posiadający swój zakład przy ul. Długiej 9. Wyznaczono mu **25.000 zł. grzywny.**

Stefania Antosik, właścicielka piekarni w Skierniewicach przy ul. Zadębie 11 pobierała nadmierne ceny za chleb oraz nie posiadała cennika, za co Komisja Specjalna ukarała ją **grzywną w wysokości 50.000 zł.**

Czyja wata?

Na ulicy Jaracza, obok posesji nr. 15, znaleziono dwie duże paczki waty.

Właściciel może odebrać swą zgubę w Komendzie M.O. przy ul. Jaracza 21, w wydziale ogólnym.

Węgiel dla pracowników

przemysłu skórzanego

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego, zawiadamia, iż członkowie związku mają prawo otrzymać po pół tony węgla wolnorynkowego w cenie 3.890 zł. tona.

Pracownicy firm prywatnych winni w tej sprawie zgłaszać się z legitymacjami członkowskimi do lokalu Zw. Zawodowego przy ul. Traugutta 18, pokój 316.



35)

Anna zdziwiła się.

— Powiedz, że zaraz jedziemy, za kilka minut, prawda kruszynko?

Ułożyła Bogusię w wózeczku, przykryła haftowaną kołderką i wyszła do przedpokoju. W drzwiach sypialni ukazał się doktór.

— Niech pani nie dźwiga, zniosę wózek razem z Weronką.

Głos jego był naturalny i miał tę charakterystyczną ciepłą barwę, którą tak bardzo Anna lubiła. Odetchnęła. Znaczy to, że Jerzy opanował już swoją rozpacz. Poprzednie dwa tygodnie były ciężkie. Doktór mimo widocznych wysiłków by tego nie okazać, cierpiał aż nazbyt widocznie. Pracował jak lunatyk, wieczorami zamykał się w gabinecie i siedział bez ruchu. Stracił apetyt, wychudł, oczy świeciły gorączkowym, złym blaskiem.

Kilka dni temu przyszła lakoniczna kartka od matki Jadwigi. Pisała, by wszystkie rzeczy jej córki odesłać do Radomia. Doktór kazał Weronce zapakować i zanieść olbrzymią paczkę na pocztę. W kilku chłodnych słowach zawiadomił Weronkę o zmianie sytuacji w domu. Domyślała się tego zresztą sama. Wieczorem, długo z Zosią szeptały w kuchni. Obie były rade, że nielubiana, zarozumiała pani domu już nie wróci. Weronka zadowolona była z powodów sobie tylko wiadomych. Zośka zaś cieszyła się, że teraz już jej nie odbiorą dziecka...

Pojechała przez Bandurskiego prosto do parku. Bogusia opatulona po sam czubek noska rozglądała się ciekawie ze swego wózeczka. Park był prawie pusty, nie zaczęto jeszcze robót wiosennych. Znacznie przyjemniej było tu niż na ulicach, więcej przestrzeni i powietrza.

Jerzy zrazu milczący i jakby sztywny wkrótce poweselał. Opowiadał o swej pracy w szpitalu Annie, która słuchała z zainteresowaniem, gdyż doktór umiał interesująco opowiadać.

Bogusia odurzona powietrzem zasnęła. Usiedli na ławce. Doktór uśmiechnął się.

— Wygląda na to, że będzie już wiosna.

— Tak. Nareszcie! Cieszę się, że Bogusia użyje powietrza i zacznie się jeszcze lepiej rozwijać.

Doktór spojrzał na Annę. W tych ciężkich chwilach była przy nim, zawsze pogodna i serdeczna, czuła i wrażliwa na wszystkie troski. Gdyby nie ona, coby się stało z Bogusią... a nawet z nim? Uderzyło go wyraźnie, jaskrawiej niż kiedykolwiek, że Anna niepostrzeżenie dla niego, dla niej samej nawet, stała się od czasu wyjazdu Jadwigi osią całego domu. Nikomu nie narzucała swego zdania, ale wkrótce wszyscy zaczęli się zwracać do niej w najróżnorodniejszych swoich sprawach pewni, że tylko ona może na wszystko poradzić.

W czasie tych ostatnich tragicznych dni po ucieczce żony, odczuwał opiekę Anny na każdym kroku. Chwytał często jej zatroskane spojrzenie, pełne niepokoju i współczucia.

Wdzięczny i wzruszony uścisnął serdecznie jej rękę.

Anna spojrzała na niego zaskoczona, rumieniec powoli zabarwiał jej policzki. — Rumieni się jak młoda dziewczyna! — pomyślał doktór i rzekł łagodnie:

Tyle się we mnie nagromadziło wdzięczności dla pani, za wszystko, co pani daje memu dziecku i domowi... Wiem, że to brzmi śmiesznie, ale wydaje mi się, że los mając mnie zamiar tak boleśnie ukarać, sprowadził panią, aby złagodzić cios...

— Za cóż miałaby pana spotykać kara?

— Widocznie musiałem zawinić...

Oczy Anny szarzeją. Czym ona na przykład zawiniła, że odebrano jej Zbyszka?

W tym momencie Bogusia poruszyła się przez sen. Anna podeszła do niej, aby ją lepiej przykryć. Zastygła na moment nad uśpioną buzią...

Usiadła na ławce obok Jerzego. Czy jej się zdawało, czy naprawdę przybyło więcej siwych włosów na jego skroniach? Bruzda na czole pogłębiła się wyraźnie. Dziwne, iż dotąd nie zauważyła, jak jego twarz była interesująca i mocna w wyrazie, mimo łagodnego rysunku ust. Silnie zarysowany podbródek znamionował energię i stanowczość.., I ten oto Jerzy, cierpiał teraz przez taką Jadwigę...

Jakby odgadując jej myśli, doktór zaczął mówić cicho.

Niech mi pani poradzi, czy mam moim znajomym i kolegom powiedzieć o Jadzi. Ich pytania o nią są doprawdy mocno kłopotliwe. Dawniej czasami przychodzili do mnie na brydża...

— Może pan jeszcze zaczeka, może ona — wróci.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



SOBEK: — Oszczędzać prąd! Ciągle coś oszczędzać! I dla kogo? Dla przyszłych pokoleń? Ja jestem przyszłym pokoleniem!

SĄSIEDZI: — Bez żartów panowie, — coś się pali! — To u Sobka!
WACEK: — On wraca w nocy...
WICEK: — Trzeba się włamać!

WACEK: — O, narody! Żelazko przepaliło stół! A to heca!
WICEK: — Wyszedł gałgan i nigdzie nie wyłączył prądu!

SOBEK: — Prąd mi zamknęli! Niesprawiedliwość społeczna!
WACEK: — Słusznie! Powinni byli... pana zamknąć!

Brr... zimno!
Powłoka lodu na kałużach

Każdy dzień przynosi dalszy spadek temperatury. Ubiegłej nocy chwycił solidny przymrozek. Temperatura w Łodzi spadła do 6 stopni niżej zera i przechodnie nad ranem mogli zaobserwować cienką powłokę lodu na kałużach.

W ciągu dnia temperatura podniosła się. O godz. 9-ej rano było dwa stopnie ciepła, o godz. 1-ej po południu — 6 stopni powyżej zera.

Najzimniej jest na Kasprowym Wierchu. W Zakopanem powłoka śnieżna nie stopniała. Cała okolica okryta jest białą szatą. (t)

Lody! Lody!
Można już je jeść... bez ograniczenia

Nie wszyscy wiedzą zapewne o tym, że od kilku dni można bez żadnych ograniczeń produkować, sprzedawać i konsumować... lody (rychło wczas!).

Zarządzenie to obowiązuje od 15 października. Niestety jednak, amatorów na lody jest teraz mało. Pocóż się sztucznie chłodzić, kiedy na dworze i tak jest zimno i człek marzy raczej o szklance gorącej herbaty?.. (t)

Eksmisja szkoły?
Fakt, nad którym warto się zastanowić

Na dzień dzisiejszy wyznaczona została **eksmisja Zawodowej Szkoły Fotograficznej, mieszczącej się w lokalu przy ul. Legionów 8.**

Uczniowie tej szkoły przechodzą tutaj zajęcia teoretyczne, zaś praktyczne — w lokalu przy ul. Kilińskiego 151. Ale lokal przy ul. Kilińskiego 151 **jest tak szczupły, że nie można nawet marzyć o tym, aby mógł spełnić całkowicie swe zadanie.**

Lokal przy ul. Legionów przyznany został przedwojennemu właścicielowi, który uzyskał wyrok eksmisji. Czy dojdzie do zlikwidowania tak pożytecznej placówki, jaką jest Zawodowa Szkoła Fotografów, szkoląca nowy narybek?

Należy się dobrze zastanowić nad tym, komu lokal przy ul. Legionów bardziej jest potrzebny: **prywatnej osobie, czy szkole, do której uczęszcza kilkadziesiąt osób!** (k)

Samobójstwo

W mieszkaniu własnym przy ul. Karolewskiej 25 odebrał sobie życie przez powieszenie się **Aleksander Rozental.**

Gdy desperata odcięto ze sznura, nie dawał już żadnych oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Przyczyn rozpaczliwego kroku nie ustalono. Dochodzenie prowadzi VII komisariat Milicji Obywatelskiej. (i)

Ażeby mieć fundusze na remonty
Wszystkie budynki
chce przejąć na terenie Łodzi Zarząd Nieruchomości. — Pozwoli to pokryć deficyty większości domów łódzkich

Zarząd Nieruchomości wszczął energiczną akcję **w sprawie przejęcia wszystkich nieruchomości na terenie naszego miasta.**

Sprawa ta posiada kolosalne znaczenie, **gdyż wiąże się ściśle ze stanem budynków mieszkalnych w Łodzi.**

Konkretnie chodzi tu o 2.000 budynków, **które do tej chwili znajdują się w administracji Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.**

Są to przeważnie budynki fabryczne i handlowe, zajęte zarówno przez instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Obiekty te przynoszą pokaźne dochody, osiągane przez OUL przez wydzierżawienie ich na okres od 3-ch do 5-ciu lat.**

Wytworzyła się więc na terenie Łodzi sytuacja **wręcz paradoksalna, gdyż** Zarząd Nieruchomości w administrowanych przez siebie 7.000 domów **posiada zaledwie minimalny procent budynków dochodowych i około 15 proc. samowystarczalnych, zaś lwia część przynosi stale deficyt. Natomiast wszystkie obiekty Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego dają znaczne dochody., tym większe, iż OUL nie ma dosłownie ani jednej nieruchomości, do której musiałby dokładać!**

Swego czasu w sprawie tej interwenjował w Ministerstwie Administracji Publicznej **Prezydent miasta Eugeniusz Stawiński, któremu obiecano pomyślnie załatwić tę sprawę.**

Wczoraj dyrektor Zarządu Nieruchomości ob. Wiśniewski wystosował **obszerne pismo do dyrekcji OUL-u w Łodzi, uzasadniając w nim konieczność przyjęcia przez Zarząd Nieruchomości 2,000 budynków, administrowanych dotąd przez OUL.**

W piśmie swym Zarząd Nieruchomości wskazuje na potrzebę zaprowadzenia **jednolitej administracji domami na terenie Łodzi,** dotychczasowy bowiem stan jest jawnym anachronizmem, szkodzącym wybitnie gospodarce nieruchomościami.

Przejęcie owych 2.000 nieruchomości jest

PILNĄ KONIECZNOŚCIĄ, GDYŻ TYLKO DZIĘKI TEMU ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI BĘDZIE MÓGŁ ZACHOWAĆ RÓWNOWAGĘ BUDŻETOWĄ, POKRYWAJĄC DEFICYT Z DOMÓW MIESZKALNYCH NADWYŻKAMI OSIĄGANYMI Z BUDYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.

Jak widać więc z powyższego, sprawa jest doprawdy doniosłej wagi. Z chwilą bowiem przejęcia dochodowych nieruchomości, miasto będzie mogło przerzucić poważne kwoty na remont tak bardzo zaniedbanych budynków mieszkalnych, które pozostawione swemu losowi, szybko zamieniłyby się w kupę gruzów! (o)

Naprawa obuwia potanieje
dzięki rzuceniu na rynek skóry interwencyjnej

Nadchodzące słoty i chłody stawiają nas przed koniecznością doprowadzenia do porządku naszego obuwia.

Ale naprawa obuwia połączona jest z poważnymi wydatkami, które często trudno może zrównoważyć i tak ograniczony do minimum budżet domowy.

Ażeby więc obniżyć koszty naprawy obuwia, rzucono na rynek znaczne ilości interwencyjnej skóry argentyńskiej, w którą, jak to już wczoraj donosiliśmy, każdy szewc może się zaopatrzyć narazie w ilości do 10 kg. w spółdzielni „Skóra" przy ul. Piotrkowskiej 79.

W związku z przydziałem skóry Izba Rzemieślnicza w Łodzi **opracowała kalkulację cen na zelowanie obuwia.** W kalkulacji tej uwzględniona została zarówno cena interwencyjnej skóry argentyńskiej, jak i koszty robocizny, ustalone na podstawie zawartego ostatnio układu zbiorowego między szewcami a związkami zawodowymi.

Ceny za naprawę obuwia, po przedyskutowaniu ich przez Cech Szewców i Cholewkarzy, zostaną zatwierdzone **przez Ministerstwo Przemysłu i podane w najbliższym czasie do publicznej wiadomości, jako obowiązujące wszystkich szewców.**

Podzelowanie pary obuwia męskiego tj. nałożenie podeszwy i obcasów wraz z materiałem szewca **nie powinno kosztować więcej, niż 2.000 — 2.300 zł. zaś podzelowanie pary damskiego obuwia —około 1.500 złotych.**

Jeżeli zaś chodzi o obniżenie cen gotowego obuwia to — jak wyjaśnia Izba Rzemieślnicza — **jest to jeszcze w tej chwili nieaktualne ze względu na trwający brak skór miękkich.** Z chwilą dostarczenia szewcom przydziałowych skór wierzchnich i dodatków obniżone zostaną także ceny gotowego obuwia i można będzie wówczas wykonać kilkadziesiąt tysięcy par obuwia popularnego po cenach dostępnych dla świata pracy. (s)

Teatr W. P. jedzie do Czechosłowacji
Wymiana kulturalna pomiędzy państwami słowiańskim

Dowiadujemy się, że w ramach wymiany turystyczno - kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, **w dniu 3 listopada rb. udaje się do Czechosłowacji 120-osobowy zespół Teatru Wojska Polskiego w Łodzi.**

Organizacją wyjazdu Teatru Łódzkiego do naszego sąsiada zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis".

W ubiegły wtorek do Polski przybył **116-osobowy zespół Filharmonii Praskiej pod dyrekcją Kubelika.** Zespół gości czechosłowackich da szereg koncertów w większych miastach Polski. Do dyspozycji gości oddano specjalny pociąg w składzie siedmiu wagonów, którym będą odbywać tournée po całym kraju.

Od 12-go października zaś gości w Polsce **grupa pisarzy jugosłowiańskich,** która przybyła do nas na cały miesiąc. Zaproszeni przez Min. Kultury i Sztuki goście jugosłowiańscy zwiedzą Warszawę, Katowice, Kraków, Szczecin, Wrocław oraz Dolny Śląsk.

Jak widać wymiana wycieczek pomiędzy państwami słowiańskimi zrealizowana jest przez „Orbis" zupełnie pomyślnie. (k)

Brat okradł siostrę
a sublokatorka gospodynię

Dobre serce często nie popłaca. Stanisława Siwka, zamieszkała przy ul. Liściastej 49 udzieliła gościny niejakiej Stanisławie Grochowskiej, która była bez dachu nad głową.

Grochowska w taki sposób się jej odwdzięczyła, iż **korzystając z nieobecności gospodyni, skradła jej garderobę oraz obuwie, poczym ulotniła się w nieznanym kierunku.**

Czegóż można się spodziewać od obcych, jeśli własny brat okradł swą siostrę?

17-letni Ignacy Mikołajewski (Złota 3), z mieszkania siostry swej Zofii zabrał pantofle na korkowym obcasie, kilka sukienek i zbiegł.

Pary złodziei poszukuje Milicja. (f)

SPORT

Przysięgę olimpijską
wyznaczono w Olsztynie na 16 listopada b. r.

PZLA przesunął termin zaprzysiężenia olimpijczyków z 2 listopada na 16 listopada rb. Przesunięcie to nastąpiło po porozumieniu się i uzgodnieniu terminu z kierownictwem obozu olimpijskiego. Wpłynęły na to względy natury technicznej.

Zawodnicy zakwalifikowani na obóz winni stawić się w Olsztynie w pierwszych dniach listopada, to znaczy w wyznaczonym uprzednio terminie. Ci zawodnicy, którzy przybędą wyłącznie tylko na uroczystość zaprzysiężenia i nie będą mogli pozostać na obozie, otrzymają w Olsztynie kwatery i zwrot kosztów podróży. Obóz mieścić się będzie w Wojewódzkim Urzędzie WF i PW w Olsztynie, ul. Warszawska. Opiekunem i kierownikiem obozu jest mjr. Gedgowd.

Po KKS. — Warta
YMCA i ŁKS grają z koszykarzami Poznania

W ramach dalszych przygotowań do rozgrywek ligowych koszykarze ŁKS i YMCA spotkają się w najbliższą sobotę i niedzielę z doskonałym zespołem Warty poznańskiej, która w bież. sezonie przewyższa nawet widziany ostatnio w Łodzi KKS. Najlepszy dowód przewagi Warty mamy w dwóch zwycięstwach, odniesionych *przez tę drużynę nad KKS.*

Z uwagi na wzmocnione składy zespołów mistrza i wicemistrza Łodzi spotkania zapowiadają się wyjątkowo ciekawie.

W programie zawodów przewidziane są spotkania towarzyskie miejscowych zespołów w siatkówkę i koszykówkę. Zawody odbędą się w sali YMCA. Początek zawodów w sobotę i niedzielę ustalono na godz. 18-tą.

Sport w Gostyninie
Harcerze przegrali w ping-ponga 4:5

W Gostyninie odbył się mecz tenisa stołowego — eliminacyjny przed spotkaniem TUR (Płock) — pomiędzy drużynami SKS Mazovia, a HKS Mazur. Mecz przegrali harcerze w stosunku 4:5. Sędziował dobrze ob. Gołaszewski.

Uwaga kolarze DKS.!
Przygotowania do zamknięcia sezonu

W związku z uroczystością zamknięcia sezonu sportowego wyznaczoną przez ŁOZK na niedzielę, dnia 26 października r.b. — Zarząd Sekcji Kolarskiej DKS-u zwołuje zebranie informacyjne wszystkich członków Sekcji na dzień 24.X. r.b. (piątek) — o godz. 19-tej w lokalu własnym, przy ul. Nawrot 73/75.

Równocześnie, Zarząd Sekcji komunikuje, że zbiórka wszystkich kolarzy — Klubami, została wyznaczona w dniu zamknięcia sezonu o godz. 7 m 30 na boisku DKS-u (ul. Nawrot 73/75.)

Stawiennictwo Sekcji na zebranie informacyjne — obowiązkowe. Również wszyscy członkowie Sekcji z rowerami i bez rowerów winni wziąć gremialny udział w uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego.

Niepokonany AZS
zdobył w siatkówce mistrzostwo Warszawy

Siatkarze AZS Warszawa wygrali wszystkie swoje spotkania, nie tracąc ani jednego punktu i tym samym zdobyli tytuł mistrza Warszawy. Drugie miejsce zajęła drużyna SKS.

W siatkówce żeńskiej również prowadzi drużyna żeńska AZS, która nie przegrała dotąd ani jednego spotkania i ma jeszcze do rozegrania tylko jeden mecz. Wynik tego meczu nie wpłynie już na układ tabeli.

Odpowiedzi Redakcji

Matuszewski Jan, Gostynin. Prosimy o stałe nadsyłanie informacji. „Express" chętnie poprze wasze wysiłki.

Nasi przeciwnicy o nas
Szczerbakow wyżej ceni Olejnika. Ogurienkow woli Kolczyńskiego. Korolew nie miał z kim walczyć. Nie stać nas na trzy mecze - mówi trener Sztam

(S-ki). Trzy mecze z pięściarzami radzieckimi były doskonałą okazją do przeegzaminowania boksu polskiego. Walczyła z gośćmi nasza reprezentacja państwowa, później drużyny Polski Południowej i Północnej — jednym słowem wystawiliśmy przeciwko nim to, co mieliśmy najlepszego. Ogólny bilans tych sportowych spotkań wypadł dla nas blado, bo w sumie zdołaliśmy uzyskać zaledwie 12 punktów, tracąc 36 na rzecz pięściarzy radzieckich, czyli mówiąc innymi słowy, wygraliśmy tylko 6 walk, natomiast przegraliśmy 18-cie. Stosunek wygranych do przegranych wynosi 1:3 na naszą niekorzyść.

Jak widzimy, cyfrowy bilans jest dla nas mocno niekorzystny. Na temat wartości pięściarzy radzieckich i reprezentowanej przez nich klasy, wypowiadano się już niejednokrotnie, starając się przy tym osłodzić gorycz naszych porażek.

Takie usprawiedliwienia weszły u nas w pewien system, to też tego rodzaju pocieszeń nie można brać za dobrą monetę. Znacznie bardziej wartościowe i istotne, bo szczere, są oceny wypowiedziane przez naszych pogromców, których uwagi na ten temat znajdujemy na łamach „Przeglądu Sportowego". Warto zapoznać się z ich oceną. Głos oddajemy, jako pierwszemu, kierownikowi ekspedycji pięściarzy radzieckich, Swiridowi.

— Wierzę, że boks polski osiągnie jeszcze dobry poziom przedwojenny, wzorując się na innych dziedzinach życia kulturalnego i gospodarczego, których odbudowę mogłem zauważyć w czasie krótkiego pobytu w Polsce.

Sędzia ringowy Stepanow, w ten sposób ocenia poziom boksu polskiego i umiejętności poszczególnych zawodników:

— Po trzecim spotkaniu mogę powiedzieć że w boksie polskim nie widać rezerw dla zawodników reprezentacyjnych i to jest przyczyną coraz słabszych wyników (6:10, 4:12, 2:14).

W wadze muszej najlepiej, moim zdaniem wypadł Sowiński, który ma wielką zaletę — bojowość. Grzywocz jest za słaby fizycznie. W koguciej najbardziej wartościowym zawodnikiem jest Bazarnik. Pozycja Antkiewicza, mimo, że przegrał drugie spotkanie, jest dość wysoka. Ma on również bojowość.

W lekkiej Rademacher w dwu spotkaniach bardzo mi się podobał. Z półśrednich wyżej cenię Olejnika, właśnie ze względu na bojowość. W wadze średniej Szymankiewicz, mimo zwycięstwa nad Ogurienkowem, jest słabszym bokserem niż Kolczyński. Kolczyński jest znacznie lepszym technikiem i na arenie międzynarodowej będzie miał więcej do powiedzenia, niż Szymankiewicz.

Szymura miałby znacznie trudniejsze zadanie ze Stepanowem, gdyby ten w pierwszym meczu walczył na takim poziomie, jak w drugim. Zawodnicy wagi ciężkiej nie mieli możności zademonstrowania swych umiejętności wobec miażdżącej przewagi Korolewa. Najlepszym wydaje mi się Białkowski.

Tyle kierownictwo. Posłuchajmy, jak sami pięściarze radzieccy oceniają swych przeciwników:

SZCZERBAKOW: Lepszym bokserem jest, moim zdaniem, Olejnik, niż Chybiła. Olejnik walczy stylem nowoczesnym.

OGURIENKOW: Walczyłem najlepiej na meczu z Kolczyńskim. Zadziwił mnie Szymankiewicz swą nieustępliwością i, chociaż z nim przegrałem, jednak wyżej cenię Kolczyńskiego.

KOROLEW: Nie mogę nic powiedzieć o moich przeciwnikach, bo z żadnym z nich nie miałem możności walczyć dłużej, niż jedną rundę.

Do tych wypowiedzi dodać należy jeszcze uwagi trenera Sztama, zawsze tak trzeźwo i rzeczowo oceniającego nasz poziom pięściarstwa i jego możliwości.

— Na trzy mecze ze Związkiem Radzieckim — mówi Sztam — nie mogliśmy sobie pozwolić, starając się na każdy mecz wystawić tylko dobrych zawodników, których mówiąc prawdę, nie mamy, poza reprezentacyjną ósemką. Nasi rezerwowi znacznie ustępują repom, ale wśród młodzieży widać już dobrze zapowiadających się pięściarzy.

Przykładem tego jest walka Kudłacika, który spotkawszy się z zawodnikiem o mniej więcej wyrównanym wieku, przewyższał go zdecydowanie. To samo można powiedzieć o Iwańskim, który wygrał spotkanie z dobrze klasyfikowanym Tymczenko. Może za parę lat staniemy znów wśród potęg — kończy swe wywody trener Sztam.

W tych ocenach znajdujemy wszystko. — Prawdę o boksie polskim. Niechże przekona ona tych wszystkich, którzy nie umieją trzeźwo patrzeć na rzeczywistość i wytknie im linię postępowania.

Jutro w Łodzi gra Dynamo
Siatkarze radzieccy zmierzą się z AZS w Helenowie

Jak już donosiliśmy, przybyła do Polski drużyna siatkówki męskiej moskiewskiego Dynamo. W projektowanym programie zawodów i kolejności występów siatkarzy Dynamo w większych miastach Polski zaszła pewna zmiana. Mianowicie „Dynamowcy", prawdopodobnie, rozegrają *zamiast trzech, cztery* spotkania, przy czym pierwsze odbędzie się nie jak początkowo sądzono w Warszawie, lecz — właśnie w Łodzi.

Drużynę trzykrotnego mistrza ZSRR w siatkówce ujrzymy już w dniu jutrzejszym, to znaczy w piątek dnia 24 bm. W niedzielę goście grać będą w Warszawie z mistrzem Polski AZS, w środę — przyszłego tygodnia w Krakowie, i ewentualnie, w przyszły czwartek znów w Warszawie z reprezentacją robotniczą Stolicy.

Zawodnicy radzieccy przybędą do Łodzi w piątek w godzinach porannych. Mecz swój w Łodzi Dynamo rozegra z AZS-em łódzkim, mistrzem Łodzi i wicemistrzem Polski.

Trzeba zaznaczyć, że siatkarze radzieccy w przeciwieństwie do naszych odbywają swoje rozgrywki zasadniczo na wolnym powietrzu. Ponieważ siatkówka u nas uprawiana jest przeważnie na salach, porównanie sił na zielonej murawie boiska kryje wielką niewiadomą walki i zwycięstwa. — Trudno powiedzieć, jak będzie się czuł dobry na sali zespół siatkarzy AZS w tych zasadniczo nowych dla niego warunkach gry.

Zespół Dynamo reprezentuje w siatkówce radzieckiej najwyższy poziom gry.

W ramach meczu jutrzejszego, jako oprawa tego niezmiernie interesującego spotkania, wystąpią ponadto zespoły żeńskie siatkówki Międzyszkolnego Klubu Sportowego przeciwko YMCA, oraz żeńskie zespoły koszykówki RKS TUR — ŁKS.

Z uwagi na pierwszy występ siatkarzy radzieckich w Polsce, należy się liczyć, że, mimo dnia powszedniego i południowej pory, mecz zgromadzi na trybunach Helenowa znaczną ilość zwolenników gier sportowych.

W związku z mającym się odbyć meczem towarzyskim w koszykówce męskiej między TUR — ŁKS w piątek dnia 24. 10. br. o godz. 14-ej na boisku w Helenowie, wszyscy zawodnicy Sekcji obowiązani są stawić się na boisku na pół godz. przed meczem.

Od boiska do boiska!
Tradycyjnymi biegami na przełaj zamykamy sezon lekkoatletyczny

W nadchodzącą niedzielę lekkoatleci łódzcy zamykają tegoroczny sezon. Nie można powiedzieć, aby ubiegłe miesiące minęły pod znakiem ożywionej działalności sekcyj lekkoatletycznych klubów łódzkich. Nie zadawały one sobie zbytniej fatygi, nie przemęczały się — mieliśmy znikomą ilość imprez, zbyt małą jak na tak wielki ośrodek sportowy jakim jest okręg łódzki.

Sądzimy, że po tym wyjątkowym jak na lekkoatletów łódzkich „nieróbstwie" zamknięcie sezonu wypadnie bardziej okazale i tradycyjne biegi na przełaj będą odpowiednio licznie przez kluby łódzkie obsadzone. Zarząd ŁOZLA, działając w porozumieniu z Miejskim Ośrodkiem WF i PW, pragnie nadać tej imprezie charakter masowy i czyni w tym kierunku odpowiednie przygotowania.

Ale ilość startujących nie zależy przecież od nich lecz od klubów, które powinny wreszcie zrozumieć, że w biegach takich muszą brać udział wszyscy czynni sportowcy bez względu na to jaką gałąź sportu uprawiają. Kolarz, bokser, piłkarz, pływak, lekkoatleta — jednym słowem każdy powinien brać udział w dorocznych biegach na przełaj organizowanych u progu, lub też na zakończenie sezonu, bo uprawianie takich biegów ma dla każdego sportowca olbrzymie znaczenie.

W niedzielę organizowane są biegi pod hasłem „Od boiska do boiska" ponieważ trasa biegu głównego dla seniorów poprowadzi z boiska ŁKS do boiska TUR i po okrążeniu go z powrotem na boisko ŁKS. Długość jej obliczono na przeszło 5 klm. Poza tym odbędą się biegi na przełaj dla juniorów i kobiet, na krótszym dystansie. Bieg dla kobiet odbędzie się na trasie około 1 klm, dla juniorów na 2400 mtr.

Urozmaiceniem imprezy niedzielnej będzie bieg old boy'ów, a więc tych wszystkich, którzy mają coś wspólnego ze sportem, przede wszystkim instruktorów, którzy wycofali się już z czynnego życia sportowego, działaczy sportowych itp. Wykażą nam oni swą tężyznę fizyczną. Dla nich wyznaczono trasę biegu długości około 2 klm.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą przez sekretariat ŁOZLA i Miejski Urząd WF (ul. Nowotki 21) do piątku bież tygodnia. Sądzimy, że w ostatniej tegorocznej imprezie lekkoatletycznej nie zabraknie na starcie tych wszystkich, którzy powinni uważać za swój obowiązek wziąć w nich udział.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Peterson, trzymając wymierzony w Japończyka rewolwer, począł wzywać swych kolegów na pomoc.

Pierwszy zjawił się porucznik Mac-Kiney, któremu kapitan serdecznie podziękował za ocalenie.

Następnie, opowiedział w krótkich słowach o roli jaką spełnił Li-Tsen i o śmierci Smitha.

W kilka chwil później, szpieg japoński, z związanymi rękami znalazł się pod eskortą Anglików...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś z powodu próby generalnej „Zagadnienia rosyjskiego" Teatr nieczynny.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 19 premiera sztuki „Zagadnienie rosyjskie" pióra Konstantego Simonowa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś pełna dowcipu i poezji komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

Młodzieży do lat 18 wstęp na przedstawienie nie przysługuje.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 urocza komedia Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach", wyreżyserowana przez Z. Modrzewską.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 „COLORADO" Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gavroche". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
BAJKA (Franciszkańska 31) — Wesoły Pensjonat" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Konwój". Początek seansów: w dni powsz. 15.30, 18.15, 21. Początek seansów w niedziele i święta: 13.15, 15.30, 18.15, 21.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pod gołym niebem" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
HEL (Legionów 2) — „Droga do nieba". — Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Awantura w zaświatach". — Początek seanów: w dni powszednie 17.30, 20; w niedz. i święta 15.30.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Biały Kieł" U. F. A. 3
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Siódma Zasłona" Pocz. seansów w dni powsz. 17, 19, 21. W niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Granica". Początek seanów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „W cieniu podejrzenia". Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Pięciu zuchów". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
REKORD (Rzgowska 2) — Dziewczęta z baletu" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek". Początek seansów: 16.30, 18.30 20.30, w niedz. 14.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Cienie przeszłości". Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Kopciuszek". — Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Statek-pułapka". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „W imię życia". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.
WŁÓKNIARZ Zawadzka 16) — ‚Zwycięzcy stepów" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wiosna" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Wacuś".

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w Łodzi ogłasza **przetarg nieograniczony** na wyremontowanie samochodu 6-cio osobowego marki „Ford".

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, Al. Kościuszki 65, pokój 37 w godz. od 8 do 17.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wyremontowanie samochodu osobowego marki Ford" należy składać do 10 listopada b.r. do godz. 10 rano pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Dyrekcja
Centralnej Szkoły PPR w Łodzi

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych (Łódź ul. Pabianicka 47, tel 136-18) wydzierżawi na dłuższy okres czasu w majątku Chojny (ul. Rzgowska Nr. 249) wyremontowaną szopę murowaną (długość 80 mtr. szerokość 20 mtr., dach kryty papą), nadającą się na pomieszczenie dla zwierząt rzeźnych lub skład paszy.

Łódź, dnia 14 października 1947 r.

DYREKCJA MIEJSKICH
MAJĄTKÓW ROLNYCH

Program radiowy na dziś

Program na CZWARTEK, 23 października 1947.

12.03 Wiadom. połudn., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka, 12.20 (Ł) W ramach aud. „Z mikrofonem po kraju" — Rep. dźwięk p.t. „Lisków — wzorowa wieś", 12.30 Koncert muzyki ludowej. 13.15 Przegl. Kulturalny. 13.35 Przerwa. 15.00 (Ł) Utwory fortepianowe (pł.), 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne, 15.30 (Ł) „Polski Czerwony Krzyż w służbie dla bliźnich", 15.40 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk", 16.25 Muzyka. 16.35 „Śpiewajmy piosenki" — aud. dla dzieci, 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 RUL — „Spólnota pierwotna" 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 18.45 (Ł) „Zapomniany poeta księżyca i wiolonczeli" 18.55 (Ł) Chwila muzyki, 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wojska, 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 20.50 Audycja TUR-u. 21.00 Słuchow. p.t. „Starzy przyjaciele", 21.45 I aud. z cyklu „Muzyka Dwufortepianowa". 22.05 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostat. wiad dziennika, 23.20 „Wariacje Brahmsa" (płyty). 23.55 Wiad. z ostat. chwili.

REDAKTOR NACZELNY: F. BOGUSŁAWSKI
D-017840

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILUSTROWANY"